

**Piotr Popławski**

Wydział Historyczno-Socjologiczny  
 Uniwersytet w Białymstoku

DOI: 10.15290/bth.2015.13.12

## **Walki odwrotowe OW „Myszyniec” w rejonie Wydmusy – Zalesie 1 września 1939 roku**

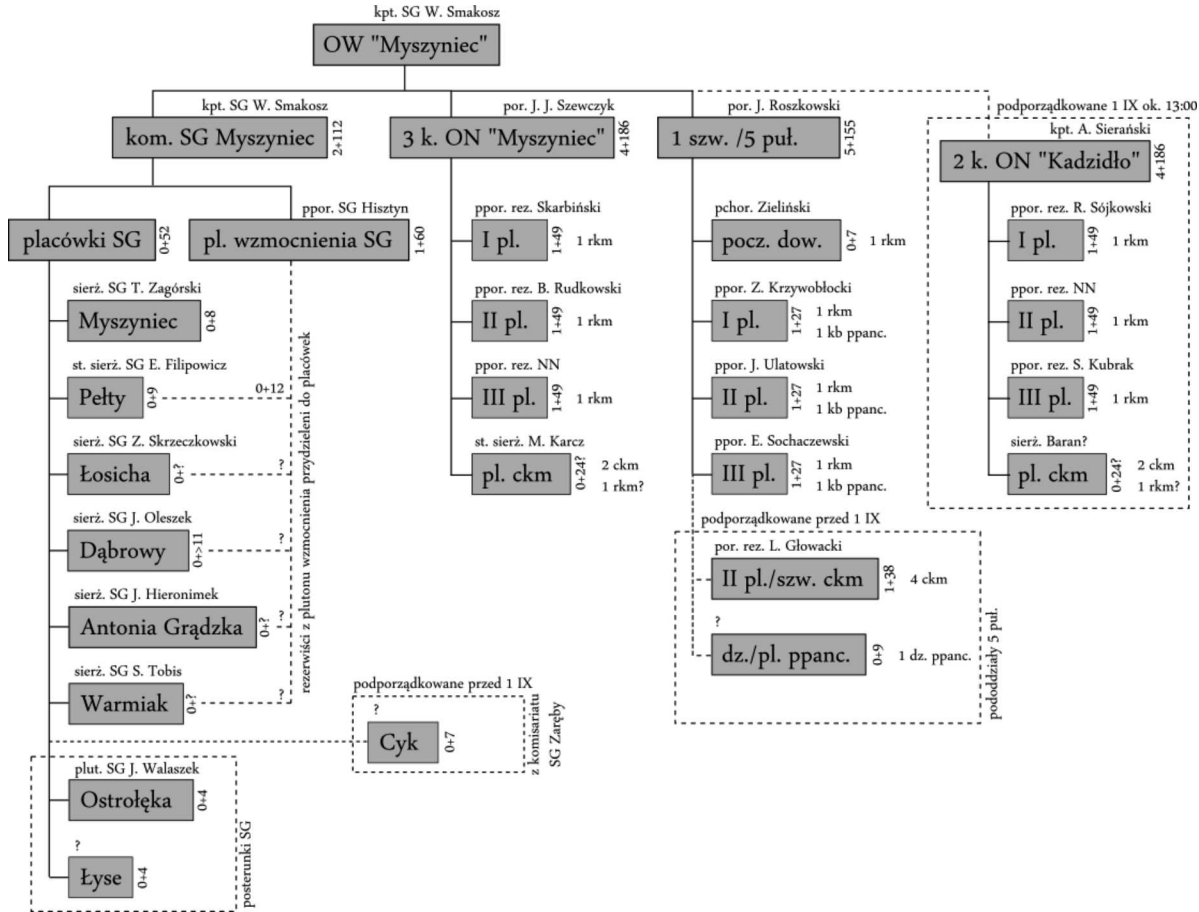
Celem niniejszego artykułu jest szczegółowe przedstawienie mało znanego epizodu walk między jednostkami Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” a niemiecką 1 Brygadą Kawalerii, do jakich doszło 1 września 1939 roku. Temat jest jednak także pretekstem do ukazania wartości analizowania działań na szczeblu taktycznym z uwzględnieniem sytuacji obu walczących stron i przy wykorzystaniu szerokiego spektrum źródeł, zarówno polskich, jak i niemieckich. Kampania wrześniowa, zwana też z perspektywy niemieckiej Kampanią Polską (Polenfeldzug), doczekała się bardzo bogatej literatury. Powstało jednak niewiele opracowań wykorzystujących choćby w części potencjał źródeł wytworzonych przez obie walczące strony. Dotyczą one głównie walk w południowej i środkowej części ówczesnej Polski<sup>1</sup>. Dokładne badanie różnych aspektów Kampanii Polskiej pozwala lepiej zrozumieć jej istotę. Artykuł ten jest właśnie kolejnym krokiem na tej drodze. Rzadko zdarza się też okazja, by dokładnie przyjrzeć się obronie manewrowej na poziomie taktycznym w wykonaniu wojsk polskich.

W ciągu pierwszych godzin Kampanii Polskiej w pasie SGO „Narew” Niemcy prowadzili działania zaczepne tylko na kierunku szosy Rozogi (niem. Friedrichshof) – Myszyniec – Ostrołęka. Strona polska przewidywała uderzenie z tego kierunku, dla rozpoznania charakteru i spowolnienia działań nieprzyjaciela miała wysunięte przed Narew dwa rzuty osłonowe. Pierwszy tworzyły dwie kompanie Obrony Narodowej (ON pododdział Straży Granicznej i 1 szwadron

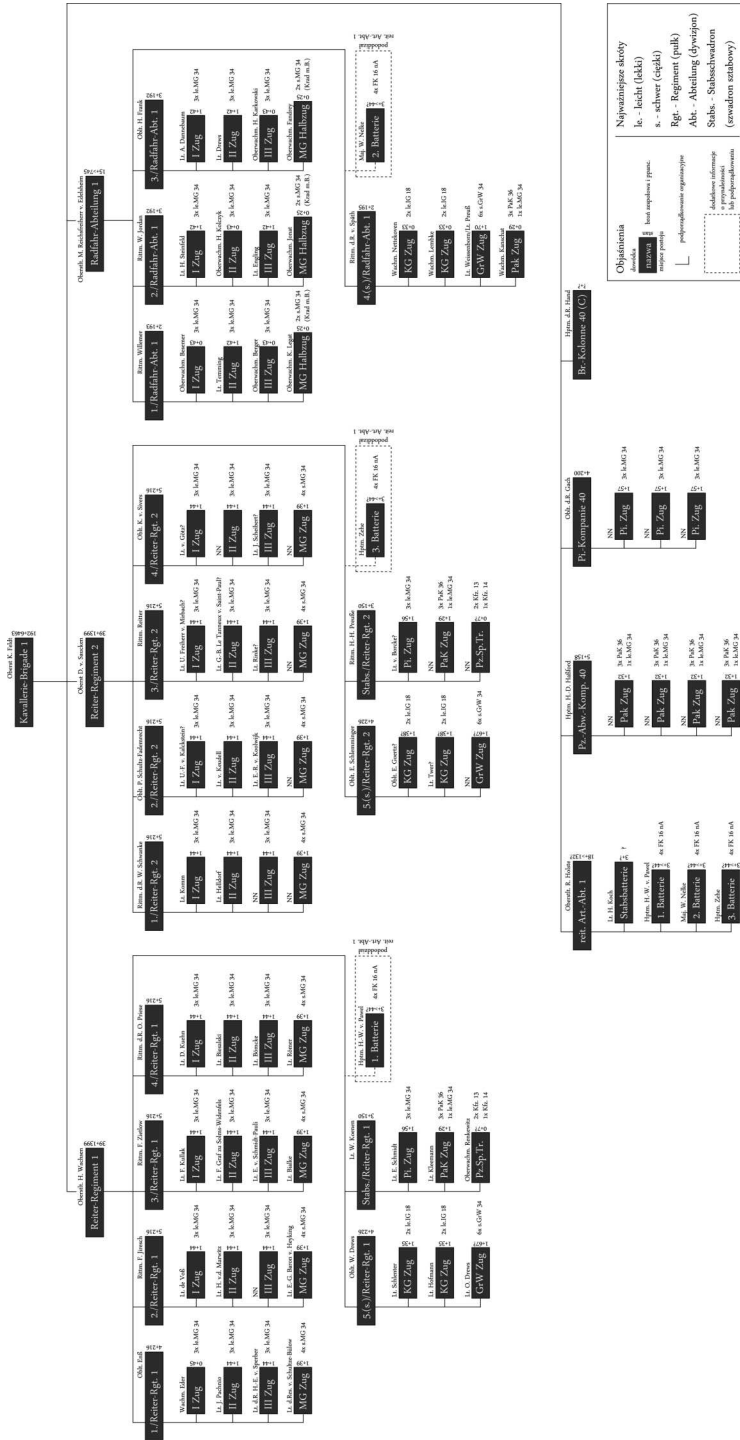
---

<sup>1</sup> Patrz np. *Mokra – Działoszyn 1939*, praca zbiorowa, Warszawa 2005; A. Wesołowski, *Szczerców – Góry Borowskie 1939: walki 30. Poleskiej Dywizji Piechoty i jej sąsiadów w dniach 3–6 września 1939 r.*, Warszawa 2006; J. Ryt, *Bitwa Pszczyńska 1939*, Pszczyna 2007; R. Dalecki, *Armia Karpaty w wojnie 1939 roku*, Rzeszów 2009; A. Wesołowski, *Kapitulacja Modlina we wrześniu 1939 r. w świetle materiałów niemieckich*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2/31; R. Primke, M. Szczerepa, *Kock 2–5 X 1939. Ostatnia bitwa Września i jej dowódca*, Warszawa 2011; P. Dymek, *25 Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2012; W. Jarno, *13 Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2012.

Rysunek 1. Struktura organizacyjna OW „Myszyniec”



Rysunek 2. Struktura organizacyjna 1 Brygady Kawalerii



5 Pułku Ułanów, drugi składał się z III batalionu 42 Pułku Piechoty, wydzielonego ze składu 18 Dywizji Piechoty<sup>2</sup>. Głównym problemem był brak jakiegokolwiek artylerii polowej czy choćby moździerzy w jednostkach pierwszorzutowych a także przestarzałe francuskie uzbrojenie kompanii Obrony Narodowej. Strukturę organizacyjną i wyposażenie jednostek pierwszego rzutu przedstawia rysunek 1.

Spodziewano się, że Niemcy wprowadzą na tym kierunku jedynie dwa pułki kawalerii. Rzeczywiście, użyta tutaj 1 Brygada Kawalerii pod dowództwem płk. Kurta Feldta składała się z dwóch pułków: 1 Pułku Jazdy (niem. Reiter-Regiment 1) i 2 Pułku Jazdy (niem. Reiter-Regiment 2) po 6 szwadronów każdy. Brygada posiadała jednak również dywizjony kolarzy i artylerii oraz liczne pododdziały wsparcia<sup>3</sup>. 1 Dywizjon Kolarzy (niem. Radfahr-Abteilung 1) miał strukturę zbliżoną do batalionu piechoty – trzy szwadrony kolarzy oraz szwadron broni ciężkiej, zaś 1 Dywizjon Artylerii Konnej (niem. reitende Artillerie-Abteilung 1) miał docelowo wystawić trzy baterie<sup>4</sup>. Szczegółowa struktura 1 Brygady Kawalerii została przedstawiona na rysunku 2.

Brygada kawalerii została zmobilizowana już 1 sierpnia 1939 roku<sup>5</sup>. Wyposażenie i uzbrojone oddziałów składało się ze sprzętu nowoczesnego i przestarzałego. Największym problemem były działa artylerii konnej, pochodzące jeszcze z czasów I wojny światowej, o przeciętnej mobilności i dość dużej masie. Podobnie pojazdy pancerne *Kfz. 13* były konstrukcją niedoskonałą, zwłaszcza ze względu na cienki pancerz i odkryte stanowisko strzelca karabinu maszynowego, a *Kfz. 14* w ogóle nie był uzbrojony. Pozostałe uzbrojenie i wyposażenie było jednak na ogół nowoczesne i przede wszystkim żołnierze byli dobrze wyszkoleni w jego użyciu.

Podsumowując, siły niemieckie odpowiadały liczebnością i siłą ognia wzmocnionemu pułkowi piechoty, stanowiły spójną całość o dużym stopniu zgrania dzięki wczesnej mobilizacji i przynależności do jednego związku taktycznego, w dodatku wywodzącego się z Prus, gdzie zaczynał się ich szlak bojowy. Niemiecka brygada miała także całkowicie zmotoryzowane służby i niektóre pododdziały wsparcia. Polacy tymczasem dysponowali oddziałem wydzielonym o sile równej batalionowi, jednak w jego skład wchodziły pododdziały trzech różnych typów (kawalerii, Straży Granicznej i Obrony Narodowej), brakowało

---

<sup>2</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, *Walki 18 Dywizji Piechoty w wojnie obronnej 1939 r. (od 1.9 do 10.9)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej WPH), 1985, nr 3, s. 146.

<sup>3</sup> F.M. von Senger und Etterlin, *Die 24 Panzer-Division vormals 1 Kavallerie-Division 1939–1945*, Neckargemund 1962, s. 16.

<sup>4</sup> G. Tessin, *Verbande und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939–1945*, t. 2, Frankfurt am Main 1966, s. 35; *1. Kavallerie Brigade – Lexikon der Wehrmacht*, <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/KavallerieBrig/KavBrig1-R.htm>, [dostęp 04.03.2012].

<sup>5</sup> G. Tessin, op. cit., t. 2, s. 35; J. Ledwoch, *Kawaleria niemiecka*, Warszawa 2002, s. 11.

**Tabela 1.** Liczebność, wyposażenie i uzbrojenie niemieckiej 1 Brygady Kawalerii po mobilizacji

Personel	192 oficerów 893 podoficerów 5570 szeregowych 29 urzędników	6665 żołnierzy
Konie i wozy	2603 konie wierzchowe 1862 lekkie konie pociągowe 87 ciężkich koni pociągowych 409 wozów konne 20 przyczep do wozów konnych	
Pojazdy mechaniczne	205 samochodów osobowych 222 samochody ciężarowe 166 motocykli bez kosza 152 motocykle z koszem 44 przyczepy do samochodów	
Uzbrojenie	1516 pistoletów 4868 karabinów 6 pistoletów maszynowych 133 rkm <i>le.MG 34</i> 44 ckm <i>s.MG 34</i> 9 granatników <i>5cm Gr.W.</i> 18 moździerzy <i>8cm Gr.W. 34</i> 12 dział kawalerii <i>leIG 18</i> 12 dział plot. <i>2cm-Flak 30</i> 21 dział ppanc. <i>3,7cm Pak 36</i> 12 armat <i>FK 16 nA</i>	
Pojazdy pancerne	6 samochodów pancernych w tym: 4 <i>Kfz. 13</i> 2 <i>Kfz. 14</i> (nieuzbrojone)	

Źródło: V. Scherzer, *Deutsche Truppen im zweiten Weltkrieg*, Jena 2007, s. 660.

więc spójności, a późna mobilizacja i przestarzały sprzęt żołnierzy kompanii ON negatywnie odbijał się na ich wartości bojowej. Mieszana kompozycja OW powodowała też, że szwadron ułanów mógł być narażony na konieczność dostosowania tempa manewrów do piechoty. Zdecydowanie największym mankamentem strony polskiej był kompletny brak artylerii. Niemiecka przewaga liczebna (uwzględniając jedynie jednostki bojowe) była prawie czterokrotna, jednak przy takim wyliczeniu należy pamiętać o dwóch istotnych faktach. Po pierwsze, dysponując przewagą liczebną Niemcy nie rzucali do walki w pierwszej linii wszystkich jednostek, trzymając w tym przypadku 1/3 sił w odwodzie brygady, a część szwadronów w odwodach oddziałów pierwszorzutowych. Z drugiej strony, posiada-

jąc inicjatywę, Niemcy mieli możliwość wybrania kierunków głównych uderzeń i w ten sposób stworzenia w kilku punktach ciężkości dużej przewagi.

Owa przewaga została potwierdzona dość szybkimi postęпами, uzyskanymi rano 1 września 1939 roku na kierunku Myszyńca. Zdobyli oni miasteczko około godziny dziesiątej, po blisko 2,5-godzinnych walkach siłami 1 Dywizjonu Kolarzy i 1 Pułku Jazdy, wzmocnionych artylerią, jednak mimo prób oskrzydlenia nie udało im się odciąć broniących go pododdziałów Oddziału Wydzielonego „Myszyniec”: myszynieckiej kompanii ON, kompanii Straży Granicznej oraz szwadronu 5 Pułku Ułanów<sup>6</sup>. Jednostki te wycofały się na drugą pozycję obronną w Wydmusach, gdzie rezerwiści latem 1939 roku przygotowali dwie linie rowów strzeleckich<sup>7</sup>.

Przedstawienie charakterystyki dalszych działań 1 Brygady Kawalerii, jakie miały miejsce po zajęciu Myszyńca, jest utrudnione. Oprócz niewielkiej ilości informacji w dokumentach 3 Armii, pojawia się problem w postaci znacznej liczby sprzeczności w źródłach polskich. Treść analizowanych relacji dodatkowo znajduje tylko niewielkie odzwierciedlenie w opracowaniu Pluty-Czachowskiego i Wujcika. Pomimo tego, ustalenia autorów w znaczącym stopniu pokrywają się z opisem, jaki przedstawił Ferdinand M. von Senger und Etterlin. Szczegółowa analiza i porównanie wszystkich informacji, zawartych w źródłach i opracowaniach pozwala jednak na dokładniejsze opisanie wydarzeń.

Po krótkim odpoczynku w zajęтым Myszyńcu 1 Dywizjon Kolarzy, wzmocniony 2 baterią 1 Dywizjonu Artylerii Konnej i samochodami pancernymi 1 Pułku Jazdy, około południa ruszył wzdłuż szosy w kierunku Wydmus<sup>8</sup>. Postępy Niemców na tym kierunku opóźnił I pluton ułanów ppor. Zasława Krzywobłockiego wzmocniony ckm na taczance, osłaniający odwrót oddziału wydzielonego<sup>9</sup>. W ciągu godziny od opuszczenia Myszyńca dywizjon kolarzy dotarł do obsadzonej przez Polaków pozycji obronnej w Wydmusach<sup>10</sup>. Szpicę nacierających Niemców stanowiły półplutony ckm na motocyklach z poszczególnych szwadronów<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego, z 2 kwietnia 1946 r.*, s. 22; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 147.

<sup>7</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej IPMS), B.I.14h/1, *Relacja Józefa Szewczyka, z 1 grudnia 1945 r.*, s. 2; S. Rost, *List do redakcji. Oddział Wydzielony „Myszyniec”*, „WPH”, 1981 nr 2, s. 334; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 147.

<sup>8</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148. Informacja o samochodach pancernych znajduje się tylko w polskim opracowaniu.

<sup>9</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej ZNiO), Dział rękopisów i czasopism (dalej DRC), 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego, niedatowana (po 17 października 1966 r.)*, s. 235; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148; J. Kijowski, op. cit., s. 103.

<sup>10</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 147–148.

<sup>11</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

Pozostający początkowo w drugim rzucie 2 Pułk Jazdy w czasie walk o Myszyniec i po ich zakończeniu prowadził głęboki manewr oskrzydający pozycje obrońców. Pułk bez kontaktu z nieprzyjacielem kierował się przez Świdwiborek i Białusny Lasek, docierając od zachodu do Wydmusy i rozpoznając stanowiska broniącego się tam 1 szwadronu 5 Pułku Ułanów<sup>12</sup>. Dzięki dobrej koordynacji z działaniami 1 Dywizjonu Kolarzy, oba oddziały około godziny trzynastej równocześnie weszły do walki z dwóch kierunków. Dodatkowo wydzielono z pułku dwa pododdziały, których zadaniem było pogłębienie oskrzydlenia. Pierwszym był szwadron kawalerii, który przeszedł przez szosę i pozycje kolarzy, wychodząc na lewe skrzydło niemieckie z zamiarem oskrzydlenia obrońców od wschodu<sup>13</sup>. Drugi, w postaci sekcji samochodów pancernych (Panzerspähtrupp) ze szwadronu sztabowego 2 Pułku Jazdy, prowadził rozpoznanie kierując się z Białusnego Lasu przez Zdunek na znajdujące się na tyłach polskiej pozycji Zalesie. Możliwe, że samochody pancerne wsparte były pododdziałami motocyklistów<sup>14</sup>.

Pododdziały OW „Myszyniec” dotarły na pozycję w Wydmusach tuż przed południem<sup>15</sup>. Po zakończeniu odwrotu, zajęły stanowiska w lasach po obu stronach szosy: na prawo myszyniecka kompania ON, a na lewo spieszony szwadron ułanów. Plutony ckm przydzielono do obu pododdziałów z zadaniem prowadzenia ognia w kierunkach na Myszyniec i na skrzydła pozycji. Zreorganizowana kompania SG stanowiła odwód, który wraz ze stanowiskiem dowodzenia kpt. Smakosza umieszczony został za środkową częścią linii obrony w rejonie szosy. Punkt opatrunkowy i tabor, osłaniane jedną lub dwoma sekcjami konnymi znajdowały się w lesie w Zalesiu<sup>16</sup>. W Zalesiu przebywał także działon ppanc. przydzielony do 1 szwadronu 5 Pułku Ułanów oraz początkowo II i III pluton kompanii ON „Kadzidło”<sup>17</sup>. Bliżej pozycji w Wydmusach był I pluton kadziłańskiej kompanii, jednak ustalenie jego dokładnej lokalizacji nie jest możliwe. Pododdział mógł już wtedy wejść w skład zgrupowania kpt. Smakosza, wkrótce

<sup>12</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235; F.M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

<sup>13</sup> F.M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19.

<sup>14</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235; F.M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148. Wedle relacji Roszkowskiego i monografii niemieckiej samochody pancerne poruszały się bez osłony. Autorzy polskiego opracowania podają zaś informację o motocyklach, towarzyszącym pojazdom pancernym.

<sup>15</sup> S. Rost, *List do redakcji. Oddział Wydzielony „Myszyniec”*, WPH, 1981, nr 2, s. 334.

<sup>16</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148. Nie wiadomo, jakie dokładnie miejsce miał na myśli Roszkowski. W samym Zalesiu znajdowały się dwa niewielkie obszary leśne, dopiero ok. 1 km na zachód od wsi znajdował się większy kompleks leśny.

<sup>17</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka, z 7 lutego 1970 r.*, s. 145. Autor relacji podaje, że działon ppanc. należał do 42 pp, jednak żadne pododdziały OW „Łodziska” nie znajdowały się wówczas w okolicy Zalesia.

dołączył do niego także II pluton<sup>18</sup>. Dodatkowo, w rejon Siarczej Łąki prawdopodobnie został skierowany jeden z plutonów 1 szwadronu pionierów Podlaskiej Brygady Kawalerii, jednak nie znajduje to potwierdzenia w dostępnych źródłach<sup>19</sup>. Niemcy szacowali polskie siły na dwie kompanie piechoty i dwa szwadrony kawalerii<sup>20</sup>. Dowódca OW „Myszyniec” prawdopodobnie już w tym czasie nawiązał kontakt telefoniczny z dowództwem SGO „Narew”, skąd otrzymał rozkaz prowadzenia bardziej zdecydowanych działań obronnych i nawiązania łączności z OW „Łodziska”<sup>21</sup>. Dowodzący grupą gen. Młot-Fijałkowski przyjął informacje o przebiegu walk i utracie Myszynca z dezaprobatą i oburzeniem<sup>22</sup>.

Niemcy weszli w styczność z obsadą pozycji w Wydmusach około godziny trzynastej na całej szerokości pasa obrony oraz na skrzydłach. Początkowo ich działania miały charakter rozpoznawczy i były skutecznie powstrzymywane przez obsługi polskich ckm-ów. Wobec zaistniałej groźby dwustronnego oskrzydlenia kpt. Smakosz skontaktował się z dowódcą 42 pp, ppłk. Wacławem Malinowskim, informując go o trudnym położeniu taktycznym i kończącej się amunicji do francuskiej broni, a także prosząc o wsparcie. Otrzymał informację o nadchodzącej odwodowej kompanii ON „Kadzidło” oraz rozkaz wykonania przeciwuderzenia całością posiadanych sił w celu odzyskania Myszynca<sup>23</sup>.

Obrońcy przystąpili do realizacji otrzymanego zadania szybko, na krótko po godzinie trzynastej<sup>24</sup>. Dwa plutony szwadronu ułanów uderzyły na czołowe pododdziały 2 Pułku Jazdy, prawdopodobnie współdziałając z przybyłymi pluto-

---

<sup>18</sup> IPMS, B.I.13a/2, *Relacja Felicjana Majorkiewicza, z listopada 1939 r.*, s. 7; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Marcina Karczka, z 12 grudnia 1966 r.*, s. 129; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka, z 7 lutego 1970 r.*, s. 145; J. Kijowski, *5 Pułk Ułanów Zastawskich, Ostrołęka 1994*, s. 103. Według Majorkiewicza kompania ON „Kadzidło” stanowiła główną siłę przeciwuderzenia. Karcz podał, że gdy wycofał się z Myszynca, w Wydmusach znajdowała się już kadzidlańska kompania. Relacja Kubraka jest również pośrednim tego dowodem, gdyż napisał on, że jego II pluton otrzymał rozkaz dołączenia do wysuniętego I plutonu, który już walczył z Niemcami.

<sup>19</sup> Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939 roku na Białostoczczyźnie*, Warszawa 1976, s. 100; W. Kozłowski, *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 r.*, „Acta Universitas Lodziensis”, Łódź 1981, s. 70; A. Czartoryski, *5 Pułk Ułanów Zastawskich w Polskiej Wojnie Obronnej 1939 r.*, Ostrołęka 2009, s. 41. Kozłowski nie podał, skąd pochodziła informacja o obecności pododdziałów szwadronu pionierów. Dwa kolejne opracowania prawdopodobnie podają informację za Kozłowskim, poza tym zawierają liczne błędy i niedostatecznie rozbudowany aparat naukowy. Przykładowo obaj autorzy podali, że szwadron pionierów 1 września prowadził walki w okolicy Siarczej Łąki, podczas gdy Niemcy dotarli w ten rejon dopiero rano 2 września.

<sup>20</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19.

<sup>21</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 147–148.

<sup>22</sup> IPMS, B.I.13a/2, *Relacja Felicjana Majorkiewicza...*, s. 7.

<sup>23</sup> CAW, II–3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego, z 2 kwietnia 1946 r.*, s. 22–23; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

<sup>24</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148



nami kompanii ON „Kadzidło”<sup>25</sup>. W relacji Jerzego Roszkowskiego znalazł się niezwykle barwny opis tej akcji:

Por. Roszkowski na czele dwóch plutonów konnych w linii harcowników szarżował I rzut nacierających Niemców. Część Niemców została zarąbanych i natarcie zostało odrzucone na wieś Kurpie. Plutony konne zatrzymane ogniem km i moździerzy odeszły na las, gdzie się spieszyły i zajęły stanowiska ogniowe<sup>26</sup>.

Nie wiadomo, czy „ułańska fantazja” poniosła dowódcę szwadronu 1 września 1939 roku pod Wydmusami, czy w chwili spisywania relacji. Nieprawdą jest zapis o „zarąbanych” żołnierzach niemieckich, gdyż 2 Pułk Jazdy nie miał tego dnia żadnych poległych<sup>27</sup>. Niekorzystny dla Polaków układ sił i otwarty teren, w jakim miała przebiegać szarża, powinny przynieść szarżującym ułanom duże straty, tymczasem Roszkowski podał, że w ciągu całego pierwszego dnia walk szwadron miał 5 poległych i 8 rannych<sup>28</sup>. Abstrahując od sposobu, w jaki zostało przeprowadzone przeciwuderzenie na lewym skrzydle obrony, prawdopodobnie było ono dla Niemców zaskoczeniem.

Żołnierze 1 Dywizjonu Kolarzy również nie spodziewali się aktywnych działań ze strony obrońców, wcześniej tak łatwo wypartych z Myszynca. Czołowe pododdziały dywizjonu nieoczekiwanie natknęły się w lesie na silniejszego przeciwnika<sup>29</sup>. Były to plutony strzeleckie kompanii ON wsparte 3 ckm oraz odwodowymi pododdziałami SG, które uderzyły z obu stron szosy na zbliżających się do Wydmus kolarzy<sup>30</sup>. W walce zginął dowódca 2 baterii 1 Dywizjonu Artylerii Konnej mjr Willi Nelke, prowadzący rozpoznanie jako wysunięty obserwator. Jest to pierwsza informacja o poległym żołnierzu brygady, znajdująca potwierdzenie w źródłach niemieckich<sup>31</sup>. Zaskoczenie nie trwało jednak długo i Niemcy ogniem granatników, broni maszynowej, artylerii oraz przy użyciu samochodów pancernych odparli przeciwuderzenie. Równocześnie na prawe skrzydło Polaków uderzył przesunięty tam wydzielony szwadron kawalerii z 2 Pułku Jazdy<sup>32</sup>.

<sup>25</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235; J. Kijowski, op. cit., s. 103.

<sup>26</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235.

<sup>27</sup> National Archives and Records Administration (dalej NARA), Mikrofilmy Aleksandryjskie (dalej MA), T.312, R.31, AOK 3, *Eingehende Meldungen der Truppen*, kl. 7539220.

<sup>28</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235.

<sup>29</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19.

<sup>30</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

<sup>31</sup> NARA, MA, T.311, R.198, *H.Gr. Mitte, E80/5 Verlustmeldungen*, kl. 00326; NARA, MA, T.312, R.31, AOK 3, *Eingehende Meldungen der Truppen*, kl. 7539220; F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19.

<sup>32</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

Akcja OW „Myszyniec” nie doprowadziła do osiągnięcia zamierzonego celu, jednak spowodowała natarcie 1 Brygady Kawalerii, zmuszając jej oddziały do rozwinięcia. Po zakończeniu przeciwwuderzenia biorące w nim udział pododdziały wycofały się na pozycje wyjściowe<sup>33</sup>. Myszyniecka kompania ON poniosła do tego momentu największe straty, choć część ludzi, którzy w Myszyncu opuścili stanowiska, by ratować swoje mienie, powróciła do pododdziału. Żołnierzom por. Szewczyka kończyła się też amunicja<sup>34</sup>. Pozostałe jednostki podporządkowane kpt. Smakoszowi zachowały jednak zdolność bojową i dzięki relatywnie dobrze przygotowanej pozycji obronnej Polacy utrzymali się w Wydmusach przez kilka godzin, mimo rosnącego nacisku przeciwnika<sup>35</sup>. Przykładowo, II pluton kompanii ON „Kadzidło” nie poniósł poważniejszych strat, jedynie kilku żołnierzy zostało lekko rannych odłamkami. Na jego odcinku prawdopodobnie nacierały pododdziały 2 Pułku Jazdy, wsparte ogniem lekkich dział kawalerii (Kavallerie-Geschützen, *de facto* używane przez kawalerię były działa piechoty 7,5 cm le.IG 18). Przez niezabezpieczone zachodnie skrzydło na tyły obrońców zaczęły przenikać konne patrole niemieckie<sup>36</sup>. Okrzepnięcie obrony i spowolnienie niemieckiego natarcia potwierdza meldunek 3 Armii do Grupy Armii „Północ” z godziny siedemnastej, zawierający informację, że 1 Brygada Kawalerii prowadząc natarcie przez Myszyniec napotkała w Wydmusach silniejszy opór<sup>37</sup>. Z powyższych źródeł wynika, że obrońcy wycofali się dopiero na rozkaz, prawdopodobnie między godziną szesnaątą a osiemnastą, nadal prowadząc działania opóźniające.

Decyzję o odwróceniu wymusiła trudna sytuacja na skrzydłach i pośrednio na tyłach, które zostały zagrożone przez akcję samochodów pancernych 2 Pułku Jazdy. Pojazdy pojawiły się w Zalesiu po rozpoczęciu polskiego przeciw-

---

<sup>33</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Marcina Karcza, z 12 grudnia 1966 r.*, s. 129; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

<sup>34</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148–149.

<sup>35</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Marcina Karcza...*, s. 129; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka, z 7 lutego 1970 r.*, s. 145; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Antoniego Makowieckiego, z 25 marca 1970 r.*, s. 165; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148. Według relacji Karcza i Makowieckiego odwrót nastąpił około godziny osiemnastej, Kubrak podał jedynie, że było to w godzinach przedwieczornych. Autorzy opracowania przyjęli inną chronologię, według której niemieckie samochody pancerne pojawiły się w Zalesiu w trakcie polskiego przeciwwuderzenia. Krótko po fiasku polskiej akcji i w wyniku pojawienia się na tyłach pojazdów pancernych miał nastąpić odskok na trzecią pozycję obronną w Siarceży Łące, gdzie obrońcy dotarli około godziny szesnastej. Taka wersja wydarzeń nie znajduje potwierdzenia w źródłach.

<sup>36</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka...*, s. 145.

<sup>37</sup> NARA, MA, T.312, R.31, AOK 3, P178i: *Abgehende Meldungen*, kl. 7539825. Biorąc pod uwagę czas, potrzebny na dotarcie meldunków ze związków taktycznych i zestawienie ich w meldunku do dowództwa wyższego szczebla, do godziny siedemnastej Niemcy mogli już przełamać pozycję w Wydmusach.

uderzenia i przed ostatecznym wycofaniem się do Siarczej Łąki<sup>38</sup>. W źródłach polskich istnieją dwa zróżnicowane opisy tych walk. Jerzy Roszkowski nie był naocznym świadkiem wydarzeń i w swoim opisie powołał się na meldunek, złożony mu 2 września przez dwóch podoficerów szwadronu, którzy wzięli udział w potyczce: szefa szwadronu, plut. Stanisława Dziewirskiego oraz podoficera gospodarczego, plut. S. Trzaskę. Według tej wersji wydarzeń, kolumna złożona z trzech pojazdów bez ubezpieczenia poruszała się ze Zdunka, wjeżdżając do Zalesia wąską drogą, wiodącą przez gęsty las. Znajdujące się w tym miejscu tabor i punkt sanitarny OW „Myszyniec” były ubezpieczane przez dwie sekcje konne szwadronu ułanów. Szef szwadronu, plut. Stanisław Dziewirski, wysłał grupę żołnierzy, którzy wykorzystując dogodny teren i szyk przeciwnika mieli obrzucić pojazdy pancerne granatami ręcznymi<sup>39</sup>. Działanie to prawdopodobnie nie przyniosło zamierzonych skutków, a dalszy rozwój wydarzeń został opisany przez Jerzego Roszkowskiego następująco:

Plutonowy S. Trzaska podoficer gospodarczy szwadronu, zarzynający wieprza na obiad dla szwadronu, wyciągnął z wozu kb. przeciwczołgowy (...) i za chwilę ostrzelił. 1-szy strzał nie był celny, lecz następne były trafne. Czołowy czołg [samochód pancerny – przyp. P.P.] zatrzymał się i przerwał ogień. Dwa pozostałe podeszły do trafionego czołgu, wzięły na hol i wycofały się drogą skąd przyszły i już w tym dniu nie weszły do akcji<sup>40</sup>.

Druga wersja, autorstwa Stanisława Kubraka, różni się przede wszystkim w kwestii chronologii. Autor umieścił opisywane wydarzenia w czasie, gdy plutony kadzidlańskiej kompanii ON wycofały się już z Wydmy do Zalesia. Sposób prowadzenia narracji wskazuje, że był on naocznym świadkiem wydarzeń, jednak nie jest to jednoznaczne. Mógł też uzyskać informacje od innych żołnierzy. Oto opis walki:

Na naszych tyłach pokazały się tankietki nieprzyjacielskie. (...) Tankietki zostały ostrzelane przez nasze działo przeciwpancerne (z 42 pp [w rzeczywistości ze szwadronu ułanów – przyp. P.P.]), które było zamaskowane na skrzyżowaniu dróg. Jedna tankietka została trafiona i unieruchomiona, druga natomiast wyskoczyła zza pierwszej i trafiła w obsługę. Działo zostało unieruchomione<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka...*, s. 145; F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148. W relacji Roszkowskiego walka z samochodami pancernymi miała miejsce w trakcie przeciwdzierzenia jego szwadronu, zaś Kubrak podał, że było to już po wycofaniu się z Wydmy. Pluta-Czachowski i Wujcik, opierając się na relacji Roszkowskiego uznali to wydarzenie za przyczynę wycofania się z Wydmy.

<sup>39</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 235.

<sup>41</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka...*, s. 145–147.

Autor nie podaje żadnych informacji o żołnierzach taboru i sekcji osłony, nie wspomina o plutonowym Trzascie ani o zarżniętym przez niego wieprzu, a zniszczenie samochodu pancernego przypisuje obsłudze armaty ppanc. Różnic w żaden sposób nie wyjaśnia opracowanie Pluty-Czachowskiego i Wujcika, którzy prawdopodobnie opis walki sporządzili próbując zestawić fakty z obu relacji. Dodatkowo, według nich, w walkach wzięły udział jedynie dwa pojazdy pancerne, jednak były one wsparte przez pododdział motocyklistów. Straty niemieckie miałyby wynieść, oprócz samochodu pancernego, także dwa motocykle i 5 poległych żołnierzy<sup>42</sup>. Podsumowując i porównując informacje z treścią monografii Ferdinanda M. von Senger und Etterlin, w Zalesiu pojawił się pododdział rozpoznawczy z 2 Pułku Jazdy. Wpadł w zasadzkę tyłowych jednostek polskich, w której poniósł straty w rannych i sprzęcie, być może także w poległych. Niemcy zostali zmuszeni do wycofania się do Zdunka i zameldowali, że wzgórze Zalesia są silnie obsadzone<sup>43</sup>.

Pojawiające się na lewym skrzydle polskim pododdziały 2 Pułku Jazdy oraz szwadron tego pułku uderzający naprzeciwległym skrzydle, zmusiły ostatecznie obrońców do wycofania się. Odwrót przebiegał jednak w sposób zorganizowany i pododdziały osłaniały się wzajemnie. Pierwszą fazę manewru z Wydmus do Zalesia zabezpieczał szwadron ułanów<sup>44</sup>. Niemcy zajęli Wydmusy, jednak wobec rosnącego oporu oraz zasadzki, w jaką wpadł pododdział rozpoznawczy w Zalesiu, spodziewali się, że wzgórze wokół tej miejscowości są silnie obsadzone. Przeprowadzono wobec tego krótkie przygotowanie artyleryjskie, następnie brygada rozpoczęła natarcie z południowego skraju lasu, leżącego między Wydmusami a Zalesiem. Na zachód od szosy nacierał 1 Dywizjon kolarzy, po jej drugiej stronie 2 Pułk Jazdy, oba wspierane ogniem artylerii, lekkich dział kawalerii i granatników<sup>45</sup>.

Dwa plutony kompanii ON „Kadzidło” wycofały się do Zalesia, przy czym jako pierwszy znalazł się tam II pluton, który następnie osłaniał odwrót I plutonu. Stanowiska kadzidlańskiej kompanii znalazły się pod dość intensywnym ostrzałem artylerii, poprzedzającym natarcie niemieckie. Ogień zapalił zabudowania wsi i wkrótce dowódca kompanii wydał rozkaz wycofania się ok. 300 m na południe od Zalesia, skąd następnie rozpoczęto odwrót w kierunku Kadzi-

---

<sup>42</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148. Pluta-Czachowski i Wujcik podali, że przy ciałach żołnierzy niemieckich znaleziono dokumenty, stwierdzające ich przynależność do pododdziału samochodów pancernych 1 Brygady Kawalerii. Informacje te są sprzeczne ze źródłami niemieckimi. Jeśli w ogóle w tej walce zginęli żołnierze niemieccy, to jest możliwe, że przed mobilizacją należeli do 1 Dywizjonu Rozpoznawczego (niem. Aufklärungs-Abteilung 1).

<sup>43</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

<sup>44</sup> J. Kijowski, op. cit., s. 103.

<sup>45</sup> M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19–20.

dła<sup>46</sup>. Kompania ON „Myszyniec”, najbardziej osłabiona i niemal bez amunicji, przeszła bezpośrednio z Wydmus do Siarczej Łąki<sup>47</sup>. Według Pluty-Czachowskiego i Wujcika, to z jej składu wydzielono jeden pluton jako pododdział styczności, osłaniający manewr OW „Myszyniec”, który został później zepchnięty przez Niemców na północ w kierunku miejscowości Dęby. Informacje o stratach i zużyciu amunicji w tej jednostce nakazują jednak ostrożne traktowanie tej informacji<sup>48</sup>. Szwadron ułanów wycofał się do miejscowości Tatary, osłaniając prawe skrzydło pozycji w Siarczej Łące, a na lewe skrzydło skierowano pododdziały Straży Granicznej. Kompania ON „Kadzidło”, wzmocniona plutonem ckm z kompanii „Myszyniec” oraz armatą ppanc. 5 Pułku Ułanów, obsadziła główne stanowiska obronne w Siarczej Łące, za nią w odwodzie umieszczono resztki myszynieckiej kompanii por. Szewczyka<sup>49</sup>. Zestawiając obecne w źródłach informacje na temat chronologii można przypuszczać, że odwrót zakończył się między godziną siedemnastą a osiemnastą.

Kiedy kpt. Smakosz składał telefoniczny meldunek o sytuacji dowódcemu 42 pp ppłk. Malinowskiemu, na pozycję przybyli motocyklem dwaj oficerowie. Byli to kpt. Zygmunt Perlit z III batalionu 42 pp oraz kpt. Zygmunt Nowicki, dowódca batalionu ON, do którego należały kompanie „Myszyniec” i „Kadzidło”<sup>50</sup>. Przekazali oni kpt. Smakoszowi informacje o znajdującym się w Łódziskach oddziale wydzielonym, składającym się z III batalionu 42 pp oraz 2 baterii 18 pal. Polecili nawiązać łączność z punktem dowodzenia mjr. Chmielewskiego, znajdującym się w leśniczówce Łodziska i meldować mu o rozwoju wydarzeń. Następnie odbyła się odprawa dowódców pododdziałów, w której udział wzięli obaj przybyli oficerowie. Kapitan Smakosz podsumował przebieg walk i przedstawił sytuację, szacując siły przeciwnika na pułk kawalerii, oddział rozpoznawczy z kompanią samochodów pancernych oraz baterię artylerii i oceniając, że była

<sup>46</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka...*, s. 147.

<sup>47</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Marcina Karcza...*, s. 129; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Antoniego Makowieckiego*, z 2 marca 1970 r., s. 161.

<sup>48</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

<sup>49</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 237; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 148.

<sup>50</sup> CAW, II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego...*, s. 23; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego, niedatowana (po 17 października 1966 r.)*, s. 237; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 149; S. Rost, op. cit., s. 334. Według Chmielewskiego obaj oficerowie pojechali do Wydmus, jeszcze w czasie przeciwdzierzenia. Pluta-Czachowski i Wujcik bazowali na tym źródle, jednak podali, że dwaj kapitanowie przybyli około godziny siedemnastej już do Siarczej Łąki, prawdopodobnie opierając się na dostępnej im relacji Wacława Smakosza. Roszkowski napisał jedynie, że przyjechał do niego na motocyklu kapitan z 42 pp, który podał mu informacje o znajdującym się w Łódziskach oddziale wydzielonym mjr. Chmielewskiego. Zupełnie odmienną wersję wydarzeń przedstawił Rost, według którego stanowisko dowodzenia kpt. Smakosza po odrocie z Wydmus znajdowało się na plebanii w Kadzidle, dokąd przybył wieczorem ppłk Malinowski. Nie znajduje to potwierdzenia w żadnych źródłach.

to jedynie awangarda większych sił, nacierających z rejonu Szczytna. Oficer podkreślił też, że przeciwnik miał przede wszystkim przewagę techniczną, dysponując artylerią i pojazdami pancernymi mógł łatwo oskrzydlać kolejne pozycje obronne, zmuszając obsadę do wycofania się<sup>51</sup>.

Godzinę później kpt. Perlitz i kpt. Nowicki odjechali do Łodzisk, gdzie około godziny siedemnastej prawdopodobnie zjawił się dowódca SGO „Narew”, gen. Młot-Fijałkowski w towarzystwie swego oficera informacyjnego kpt. dypl. Felicjana Majorkiewicza oraz ppłk. Malinowskiego<sup>52</sup>. Najpierw generał wysłuchał raportu kpt. Perlitz o sytuacji OW „Myszyniec”, następnie połączył się telefonicznie z kpt. Smakoszem. W trakcie rozmowy zapowiedział przysłanie wzmocnień jeszcze w nocy z 1 na 2 września i poinformował o podporządkowaniu pododdziałów OW „Myszyniec” mjr. Chmielewskiemu, tworząc w ten sposób nowy OW „Łodziska”, podległy 18 Dywizji Piechoty<sup>53</sup>. Odpowiedzialnym za kierunek Myszyniec – Ostrołęka został dowódca 42 pp, na którym spoczęło również zadanie wysłania do stacji kolejowej Nowa Wieś pododdziału w celu odszukania prawego skrzydła Armii „Modlin”. Do Siarczej Łąki miała zostać w ciągu nocy skierowana kompania strzelecka, wzmocniona działaniem artylerii piechoty. Należało też dokładniej zbadać i ocenić przebieg dotychczasowych walk oraz przeanalizować okoliczności utraty Myszynca. W tym celu gen. Fijałkowski wysłał do leśniczówki Łodziska kpt. Majorkiewicza wraz z szefem sztabu SGO ppłk. Podkowińskim<sup>54</sup>. Dowódca SGO spełnił swą obietnicę: około godziny dwudziestej pierwszej dowodzący 7 kompanią 42 pp kpt. Roman Zniszczyński otrzymał od mjr. Chmielewskiego rozkaz przeprowadzenia wypadu przez Siarczą Łąkę w kierunku Myszynca<sup>55</sup>. Celem nie było jednak od-

<sup>51</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 149.

<sup>52</sup> IPMS, B.I.13a/2, *Relacja Felicjana Majorkiewicza, z listopada 1939 r.; Relacja Czesława Młota-Fijałkowskiego, z 17 lutego 1940 r.*, [w:] *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, (red.) E. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 1032; CAW, II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego...*, s. 23; MWB, zbiory specjalne, II/3/8, F. Majorkiewicz, *Kronika działań 18 DP*, s. 12; W. Kozłowski, op. cit., s. 70; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 149; Z. Koszyła, op. cit., s. 100; A. Kuprianis, *Generał brygady Czesław Młot-Fijałkowski*, Warszawa 2004, s. 202. W relacji Młota-Fijałkowskiego oraz pierwszej relacji Majorkiewicza brak informacji o ich wizycie w Łodziskach.

<sup>53</sup> CAW, II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego...*, s. 23; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 150, 151.

<sup>54</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 150, 151.

<sup>55</sup> *Relacja Edmunda Niesterowicza, z 3 lutego 1942 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa 42 Pułku Piechoty im. gen. J. H. Dąbrowskiego*, (red.) K. Filipow, Białystok 2000, s. 106; *Relacja Edwarda Busko, z 24 listopada 1945 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 92; *Relacja Jana Kurasia, z 1 grudnia 1945 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 100; CAW, II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego...*, s. 24; *Relacja Bolesława Uchmana, niedatowana*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 110; MWB, zbiory specjalne, II/3/8, F. Majorkiewicz, *Kronika działań 18 DP*, s. 12, 13; *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 1, cz. 2, s. 26; W. Kozłowski, op. cit., s. 71; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 152; A. Dobroński, K. Filipow, *42 Pułk Piechoty im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego*,

bicie utraconej miejscowości, a jedynie działania rozpoznawcze, m.in. ustalenie miejsc postoju koniowodnych przeciwnika. Następnie należało wzmocnić własne siły, znajdujących się w Siarczej Łące<sup>56</sup>. Wykonanie zadania powierzono I plutonowi ppor. Edmunda Niesterowicza<sup>57</sup>. Żołnierze, mając przed sobą kilkanaście kilometrów marszu, musieli wyruszyć niedługo po otrzymaniu rozkazu. W akcji towarzyszył im dowódca kompanii<sup>58</sup>. Wypad dotarł do celu już nad ranem następnego dnia<sup>59</sup>.

Generał Młot-Fijałkowski w związku z rozwojem sytuacji na przedpolu Ostrołęki podjął kilka decyzji. Należało odszukać kolumnę wojsk niemieckich, którą wykrył wywiad naziemny na trasie ze Szczytna w kierunku Myszynca, ustalić jej skład, kierunek i tempo ruchu. Zadanie to powierzono 51 eskadrze rozpoznawczej: w godzinach porannych 2 września miała przeprowadzić rozpoznanie lotnicze rejonu Olsztyn (niem. Allenstein) – Szczytno (niem. Ortelsburg) – Pisz (niem. Johannsburg) i dróg prowadzących stamtąd na Myszyniec, Kolno i Osowiec. Wobec względnie niewielkiej aktywności przeciwnika na pozostałych odcinkach SGO „Narew” dwie brygady kawalerii – Podlaska i Suwalska – miały przeprowadzić głębsze rozpoznanie na własnych przedpolach. Dodatkowo dowódca 42 Pułku Piechoty, ppłk Malinowski otrzymał pisemne potwierdzenie wszystkich decyzji i rozkazów wydanych podczas pobytu gen. Młota-Fijałkowskiego w Łodziskach i Ostrołęce<sup>60</sup>.

Tymczasem oddziały 1 Brygady Kawalerii po zaskakująco łatwym wyparciu Polaków z Zalesia, bez dalszego kontaktu z przeciwnikiem zajęły wieś, po czym w kierunku Wachu wysłane zostały silne patrole. Składały się one z motocyklistów, samochodów pancernych i kawalerii, jednak osiągnąwszy nakazany rejon

---

Białystok 1996, s. 32. Niesterowicz pomylił się, określając, że wypad dotarł do Myszynca, a nie do Wachu (co nie mogło mieć miejsca ze względu na obecność po drodze znacznych sił niemieckich). Według niego ludność cywilna przekazała, że zmotoryzowane pododdziały niemieckie dotarły do miejscowości, po czym zawróciły w kierunku granicy. W rzeczywistości Niemcy wycofali się w kierunku granicy, jednak nie z Myszynca, lecz z Wachu i tylko do Zalesia. Relacja Niesterowicza oraz potwierdzająca ją relacja Uchmana w ten sposób wprowadziły część polskich badaczy w błąd. Już w *Polskich Siłach Zbrojnych...* znalazła się informacja, że wypad dotarł do Myszynca, wolnego od wojsk niemieckich. Również Majorowicz w *Kronice działań 18 DP* oraz Kozłowski w swym opracowaniu przyjęli taką wersję wydarzeń. Poprawną wersję, opartą na pozostałych relacjach oraz treści meldunku dowódcy 42 pp podali jako pierwsi Pluta-Czachowski i Wujcik.

<sup>56</sup> CAW, II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego...*, s. 24–25.

<sup>57</sup> *Relacja Edmunda Niesterowicza, z 3 lutego 1942 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 106; *Relacja Jana Kurasia, z 1 grudnia 1945 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 100. Kuraś podał, że do wypadu wyznaczono 4 drużyny strzeleckie, co oznaczałoby, że I pluton musiałby zostać wzmocniony. Możliwe, że policzył on poczet dowódcy jako drużynę.

<sup>58</sup> *Relacja Jana Kurasia, z 1 grudnia 1945 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 100; CAW, II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego...*, s. 24.

<sup>59</sup> CAW, II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego...*, s. 25.

<sup>60</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 152.

zawrócili, dołączając do zasadniczej części brygady, której oddziały przygotowywały się do spoczynku<sup>61</sup>. Nie wiadomo, czy pozostający wcześniej w Myszyniu 1 Pułk Jazdy dołączył do głównych sił w ciągu dnia, czy też do wieczora pozostał na miejscu, by zabezpieczyć szosę z Rozogów przed potencjalnymi kontrakcjami z kierunku Nowogrodu i Kolna. Faktem jest, że rano 2 września pułk znajdował się już w pierwszym rzucie, co oznacza, że najprawdopodobniej przed nocą dołączył do pozostałych oddziałów brygady<sup>62</sup>. Wieczorem złożono oddziałowi operacyjnemu 3 Armii meldunek o walkach i zajęciu Zalesia. Skrócona informacja o tym oraz plan użycia jednostki w dniu następnym znalazł się w armijnym meldunku wieczornym, wysłanym do Grupy Armii „Północ”<sup>63</sup>. Zadania dla brygady na dzień 2 września sprecyzowane zostały armijnym rozkazem operacyjnym nr 5 z 1 września. 1 Brygada Kawalerii miała prowadzić natarcie na linię Drażdzewo – Jednorzec, wymierzone przeciwko skrzydłu i tyłom wojsk przeciwnika, związanych na odcinku Ulatówki przez związki taktyczne Korpusu Armijnego „Wodrig” (oficjalna nazwa tego związku to Sztab do Zadań Specjalnych, niem. Führungstab z.b.V.). Jednocześnie należało ubezpieczać kierunek południowo-wschodni<sup>64</sup>.

Oddziały 1 Brygady Kawalerii do końca 1 września osiągnęły rejon Zalesia, odległego o 14 km od granicy państwowej. Poszczególne jednostki brygady prowadząc natarcie przebyły od momentu przekroczenia granicy odległość od 16 do 20 km<sup>65</sup>. Był to przeciętny wynik, zważywszy na przewagę Niemców pod względem liczbowym, zwłaszcza w uzbrojeniu artyleryjskim, którego obrońcy nie posiadali wcale. Nie udało się także odciąć większych sił polskich przez oskrzydlenie, jednak główne zadanie, jakim była osłona lewej flanki 3 Armii, zostało w zasadzie wykonane. Sąsiedni Korpus Armijny „Wodrig” w walkach z Mazowieką Brygadą Kawalerii dotarł do rzeki Ulatówki, czyli na podobną

---

<sup>61</sup> NARA, MA, T.312, R.31, AOK 3, P178i: *Abgehende Meldungen*, kl. 7539817; *Relacja Edmunda Niesterowicza, z 3 lutego 1942 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 106; *Relacja Jana Kurasia, z 1 grudnia 1945 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 100; *Relacja Bolesława Uchmana, niedatowana*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 110; F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 19; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 152. Pierwsze źródło wskazuje, że Niemcy zatrzymali się na noc w Zalesiu, kolejne dwa, że Polacy w Wachu nie spotkali żołnierzy przeciwnika. Niesterowicz podał też, że Niemcy wycofali się z zajętej wcześniej miejscowości (pomylił Myszyniec z Wachem). Autor niemieckiej monografii podaje, że oddziały dotarły do Wachu, a autorzy polskiego opracowania, że Polacy w tej miejscowości nie stwierdzili obecności przeciwnika.

<sup>62</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 20.

<sup>63</sup> NARA, MA, T.312, R.31, AOK 3, P178i: *Abgehende Meldungen*, kl. 7539817.

<sup>64</sup> NARA, MA, T.314, R.660, AK XXI, P169e: *Anlagen zum Kriegstagebuch, 1a*, kl. 000257; F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 20.

<sup>65</sup> F. M. von Senger und Etterlin, op. cit., s. 20. Według autora oddziały niemieckie przebyły 31 sierpnia i 1 września łącznie 60 km. W rzeczywistości były to odległości niemal dwukrotnie mniejsze.



odległość jak brygada płk. Feldta<sup>66</sup>. Dodatkowo oddziały Mazowieckiej Brygady Kawalerii wycofały się jeszcze dalej na południe, nie zagrażając skrzydłu armii niemieckiej<sup>67</sup>. Drugi z sąsiadów, Grupa „Brand”, nie podejmował poważniejszych akcji zaczepnych, wykonując jedynie ograniczone wypady na Szczuczyn i Grajewo<sup>68</sup>. Działania 1 Brygady Kawalerii skupiły na sobie uwagę sztabu SGO „Narew”, utrudniały też nawiązanie styczności z sąsiednią Armią „Modlin”.

**Tabela 2.** Zestawienie informacji o stratach poniesionych 1.9.1939 roku

Strona polska			
jednostka	polegli	ranni	inne informacje
I szw./5 Pułk Ułanów <sup>69</sup>	0+5	0+8	uszkodzone działo ppanc.
Straż Graniczna <sup>70</sup>	brak danych	co najmniej 1*	niewielkie straty
kON „Myszyniec” <sup>71</sup>	łącznie ok. 30		utrata ok. 40% stanu wyjściowego (w tym liczni uciekinierzy)
kON „Kadzidło”	brak danych	brak danych	prawdopodobnie niewielkie straty
w tym: II pluton <sup>72</sup>	0	kilku	–

\* kpr. Wacław Gregorczyk, mimo rany pozostał w pododdziale

Strona niemiecka			
Źródło lub opracowanie	polegli	ranni	inne informacje
Dokumenty niemieckie <sup>73</sup>	1**+0	1?+>17?	liczba rannych łącznie za 1-2.9.1939 r.
A. Makowiecki <sup>74</sup>	4	brak danych	–
S. Kubrak <sup>75</sup>	brak danych	brak danych	zniszczony 1 samochód pancerny
J. Roszkowski <sup>76</sup>	ponad 5	kilku	–
K. Pluta-Czachowski i W. Wujcik <sup>77</sup>	5	–	zniszczone lub uszkodzone 4 samochody pancerne i 4 motocykle
	łącznie kilkudziesięciu		

\*\* mjr Willi Nelke, dowódca 2 baterii 1 Dywizjonu Artylerii Konnej.

<sup>66</sup> NARA, MA, T.312, R.31, AOK 3, P178i: *Abgehende Meldungen*, kl. 7539817.

<sup>67</sup> T. Jurga, W. Karbowski, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 67.

<sup>68</sup> NARA, MA, T.312, R.31, AOK 3, P178i: *Abgehende Meldungen*, kl. 7539817; *PSZ*, t. 1, cz. 2, s. 26.

<sup>69</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235; ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka*, z 7 lutego 1970 r., s. 147.

<sup>70</sup> S. Rost, op. cit., s. 334, 336.

<sup>71</sup> IPMS, B.I.14h/1, *Relacja Józefa Szewczyka*, z 1 grudnia 1945 r., s. 3; K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 147.

<sup>72</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka...*, s. 147.

Pierwszy dzień walk nie przyniósł żadnej ze stron znacznych strat w poległych czy rannych. Przyczyną była niewielka ilość zaangażowanych środków, ale także manewrowy charakter działań. Wynikał on z przewagi liczebnej i manewrowej Niemców, ale też z dążenia obrońców do zachowania zdolności bojowej przez wycofywanie się na kolejne pozycje w razie zagrożenia oskrzydleniem. Brak artylerii po stronie polskiej w połączeniu z niewielką liczbą amunicji i słabym wyszkoleniem w pododdziałach ON oznaczał, że OW „Myszyniec” nie mógł zadać nacierającym poważniejszych strat. Z drugiej strony, oddziały 1 Brygady Kawalerii prowadziły działania ostrożnie i dość niezdecydowanie, co zauważali nawet sami obrońcy.

Tabela 2 dotyczy całego dnia 1 września, dla strony polskiej zawiera informacje z podziałem na pododdziały, w przypadku Niemców nie ma możliwości uzyskania tak szczegółowych ustaleń, wobec czego podział oparto na informacjach zawartych w poszczególnych źródłach. Łącznie Polacy ponieśli straty w wysokości ponad 40 żołnierzy, nie wliczając uciekinierów z myszynieckiej kompanii Obrony Narodowej. Większość z tej liczby należy przypisać do walk o Myszyniec, jednak w przypadku szwadronu ułanów i kompanii ON „Kadzidło” liczby te dotyczą zdecydowanie walk w rejonie Wydmusy – Zalesie. Niemiecka brygada straciła w ciągu pierwszych dwóch dni walk nie mniej niż 19 ludzi (w tym 2 oficerów). Dodatkowo najprawdopodobniej uszkodzony został co najmniej jeden samochód pancerny z 2 Pułku Jazdy. Pierwszorzędną rolę w działaniach ofensywnych pełniły od początku pododdziały samochodów pancernych i motocyklistów, co nasuwa przypuszczenie, że mogły ponieść też największe straty. Większość rannych żołnierzy Wehrmachtu odniosła obrażenia w trakcie walk o Wydmusy.

Ukazany przebieg tego krótkiego epizodu z Kampanii Polskiej stanowi uzupełnienie w jej historiografii. Artykuł jest też dowodem na to, że poszerzenie bazy źródłowej oraz analiza i porównanie nowych materiałów z dotychczas znanymi mogą w znacznym stopniu pogłębić wiedzę na dany temat. Należy pamiętać o tym, że w przypadku Kampanii Polskiej znajduje się jeszcze wiele niewykorzystanych źródeł oraz są liczne nieścisłości i niedomówienia, spowodowane nieodpowiednim podejściem do źródeł. Oprócz tego ciekawym spostrzeżeniem jest fakt, że wojskom niemieckim, mimo znacznej przewagi, nie udało się zniszczyć przeciwnika. Dogodne warunki pozwoliły obrońcom na stosunkowo sprawne prowadzenie obrony manewrowej od momentu wycofania się z Myszynca do osiągnięcia wieczorem 1 września 1939 roku pozycji w Siarczej Łące.

<sup>73</sup> NARA, MA, T.312, R.31, AOK 3, *Eingehende Meldungen der Truppen*, kl. 7539220.

<sup>74</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Antoniego Makowieckiego*, z 25 marca 1970 r., s. 165.

<sup>75</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka...*, s. 145.

<sup>76</sup> ZNiO, DRC, 15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego...*, s. 235.

<sup>77</sup> K. Pluta-Czachowski, W. Wujcik, op. cit., s. 147, 148, 150.

## Fighting retreat of the “Myszyniec” Detachment in Wydumy-Zalesie region (1 September 1939)

This paper presents a very specific issue from the first campaign of World War II – fights between German cavalry and a Polish mixed battlegroup, which took place near the town of Myszyniec on 1 September 1939. Being aware of a very rich historiography referring to this subject, the author decided to focus on the tactical level of warfare in Poland, based on a case study. This very fragment of history has been chosen for the analysis because of two factors. First, the use of cavalry in 1939 is stereotypically linked with only Polish cavalry units, which is a considerable oversimplification. The author decided to make research on combats and actions of German cavalry formations, in this particular paper, focusing on a very short period of time and small area. This resulted in an in-depth analysis of the topic, leading to interesting conclusions about the adversaries’ tactics. Moreover, it was possible to accurately estimate losses in people and equipment. The second factor that contributed to the choice of the topic is a rich source database, enabling comparison and analysis of sources created by the opponents. Rich German and Polish historiography has also been thoroughly researched. It is quite surprising that although there is a lot of literature concerning the Polish Campaign published both in Poland and Germany, authors of only few publications honestly relied on sources of both sides, concluding with proper synthesis. This research is based on the primary sources material – operational and tactical information about the combats. The material can be found mainly in two groups of archives: operational documents of the Wehrmacht’s 3rd Army Operational Branch (Ia) and accounts of Polish soldiers and officers who fought in “Myszyniec” battlegroup. German and Polish books constitute secondary sources.

**Key words:** invasion of Poland in 1939, cavalry, tactics

### Bibliografia

#### Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

II-3/4, *Relacja Feliksa Chmielewskiego*, z 2 kwietnia 1946 r.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS)

B.I.13a/2, *Relacja Felicjana Majorkiewiczza*, z listopada 1939 r.

B.I.14h/1, *Relacja Józefa Szewczyka*, z 1 grudnia 1945 r.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich (ZNiO), Dział rękopisów i czasopism (DRC)

15597/III/t.3, *Relacja Jerzego Roszkowskiego*, niedatowana (po 17 października 1966 r.).

- 15597/III/t.3, *Relacja Marcina Karcza, z 12 grudnia 1966 r.*  
15597/III/t.3, *Relacja Stanisława Kubraka, z 7 lutego 1970 r.*  
15597/III/t.3, *Relacja Antoniego Makowieckiego, z 25 marca 1970 r.*  
Muzeum Wojska w Białymstoku, zbiory specjalne  
II/3/8, F. Majorkiewicz, Kronika działań 18 DP.

### **Źródła drukowane**

- Relacja Czesława Młota-Fijałkowskiego, z 17 lutego 1940 r.*, [w:] *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, (red.) E. Kozłowski, Warszawa 1968.  
*Księga pamiątkowa 42 Pułku Piechoty im. gen. J. H. Dąbrowskiego*, (red.) K. Filipow, Białystok 2000.

### **Mikrofilmy**

- National Archives and Records Administration (NARA), Mikrofilmy Aleksandryjskie (MA)  
T.311, R.198, H.Gr. Mitte, E80/5 Verlustmeldungen, kl. 00326.  
T.312, R.31, AOK 3, Eingehende Meldungen der Truppen, kl. 7539220.  
T.312, R.31, AOK 3, P178i: Abgehende Meldungen, kl. 7539825.  
T.312, R.31, AOK 3, P178i: Abgehende Meldungen, kl. 7539817.  
T.314, R.660, AK XXI, P169e: Anlagen zum Kriegstagebuch, 1a, kl. 000257.

### **Literatura**

- Czartoryski A., *5 Pułk Ułanów Zastawskich w Polskiej Wojnie Obronnej 1939 r.*, Ostrołęka 2009.  
Dalecki R., *Armia Karpaty w wojnie 1939 roku*, Rzeszów 2009.  
Dobroński A., Filipow K., *42 Pułk Piechoty im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego*, Białystok 1996.  
Dymek P., *25 Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2012.  
Jarno W., *13 Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2012.  
Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987.  
Kijowski J., *5 Pułk Ułanów Zastawskich*, Ostrołęka 1994.  
Koszyła Z., *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*, Warszawa 1976.  
Kozłowski W., *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 r.*, „Acta Universitas Lodzianensis”, Łódź 1981.  
Kuprianis A., *Generał brygady Czesław Młot-Fijałkowski*, Warszawa 2004.  
Ledwoch J., *Kawaleria niemiecka*, Warszawa 2002.  
*Mokra – Działoszyn 1939*, praca zbiorowa, Warszawa 2005

- Pluta-Czachowski K., Wujcik W., *Walki 18 Dywizji Piechoty w wojnie obronnej 1939 r. (od 1.9 do 10.9)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1985 nr 3.
- Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 1, cz. 2, Londyn 1959.
- Primke R., Szczerepa M., *Kock 2–5 X 1939. Ostatnia bitwa Września i jej dowódca*, Warszawa 2011.
- Rost S., *List do redakcji. Oddział Wydzielony „Myszyniec”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 2.
- Ryt J., *Bitwa Pszczyńska 1939*, Pszczyna 2007.
- Scherzer V., *Deutsche Truppen im zweiten Weltkrieg*, Jena 2007.
- Tessin G., *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939–1945*, t. 2, Frankfurt am Main 1966.
- von Senger und Etterlin F. M., *Die 24 Panzer-Division vormals 1 Kavallerie-Division 1939–1945*, Neckargemund 1962.
- Wesołowski A., *Kapitulacja Modlina we wrześniu 1939 r. w świetle materiałów niemieckich*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2/31.
- Wesołowski A., *Szczerców – Góry Borowskie 1939: walki 30. Poleskiej Dywizji Piechoty i jej sąsiadów w dniach 3–6 września 1939 r.*, Warszawa 2006.